



PISMO DWUTYGODNIOWE.

Wychodzi w Niedzielę po 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata kwartalna w miejscu wynosi 30 ct.; z przesyłką pocztową 36 ct.; numer pojedynczy kosztuje 5 ct. — Prenumeratę miejscową i inseraty za opłatą 4 centów od wiersza (petitem) przyjmuje księgarnia pp. Seyfartha i Czajkowskiego, lub też redaktor Piotr Zbrożek Nr. 834¹/₄ przy ulicy Krzywej. — Prenumerata zamiejscowa przyjmuje się pod adresem: „Administracya Rękodzielnika we Lwowie pod l. 834¹/₄.“
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Podział pracy.

Spojrzyjmy na wieśniaka naszego w odległych stronach kraju, z dala od miast, od wszelkiego ruchu przemysłowego. Żyje on dziś jeszcze, jak jego przodkowie przed tysiącami lat; zachował nietylko ich ubiór, mowę, obyczaje, wyobrażenia i przesady — ale i w codziennem życiu wieśniaka, w jego zajęciach i pracy nie prawie nie zmieniło się od wieków.

Jest prawie zupełnie zostawiony własnemu siłom, ponieważ żyje odosobniony i nie styka się z ludźmi, chyba z sąsiadami tej samej wioski. Nie mogąc spodziewać się pomocy od nikogo — wieśniak wszystkie potrzeby swoje sam zaspokajać musi.

Sam buduje chatę swoją, sprowadza drzewo z lasu, i obrabia siekierą, lub plecionkę z chrustu narzuca gliną i tworzy ściany; pokrywa dach słomą zebraną z własnego pola; sam przysposabia proste sprzęty domowe. Podobnie ma się rzecz co do ubrania; letnie odzienie wieśniaka uszyte jest z płótna, utkanego w chacie, a nici z których utkano płótno — są przędzone z konopi zebranych z ogrodu. W wielu okolicach wieśniacy sami przyrządzają sobie obuwie ze skóry surowej, sami tkają grube sukno z wełny owiec swoich. Co się tyczy pożywienia, to oprócz soli nic gospodyni wiejska z miasta nie potrzebuje.

Widzimy więc, że wieśniak sam sobie wystarcza, sam jest budowniczym, murarzem, tkaczem, krawcem, szewcem, kapelusznikiem, piekarzem, rzeźnikiem, i t. d. Lecz dla tego właśnie, że tyle różnorodnych zajęć przedsiębrać musi, w żadnym wydoskonalić się nie zdoła i pomimo ciężkiej pracy żyje nędznie.

Mieszka w chałupie dymnej i chłodnej, odziewa się płótnem zgrzebnem, karmi się pożywieniem niezdrowem i mało posilnem. Jest właścicielem swego domu, gruntu i dobytku, a przecież wrzeczywistości jest daleko uboższym od każdego rzemieślnika w mieście, który ma tylko zdrowe ręce i chęć do pracy.

Rękodzielnik w mieście, chociażby najbiedniejszy, jeżeli tylko jest zdrow i pracowity, ma się daleko lepiej od owego wieśniaka. Rękodzielnik ten pracuje tylko w jednym rzemiośle, n. p. jest szewcem, — o innych zajęciach, którym oddaje się wieśniak, niema wyobrażenia. — Mieszka w pokoju jasnym, je mięso i biały chleb, ubiera się w cienkie sukno, używa wielu przyjemności o których wieśniak nawet marzyć niemoże.

Widzieliśmy, że wieśniak troszczy się o wszystko, i wszystko robi tylko dla siebie, i niemoże inaczej, nikt bowiem nie pracuje dla niego. Zupełnie przeciwnie postępuje rękodzielnik.

Zasiadł on przy warsztacie w pokoju najętym i robi buty. Dla siebie w przeciągu roku może ani jednej pary nie robi —